

№ 132.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Serca Jezus.
Sob. św. Władysława.
Niedz. św. Łoona II P.
Pon. św. Piotra i Paw.
Wt. św. Pawła M.
Sr. św. Teodoryka Karł
Czw. Nawiedz. N. M. P.

Wschód słońca: godz. 3 m. 40
Zachód słońca: godz. 8 m. 24
Długość dnia: godz. 16 m. 44

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 26 czerwca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparalowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1¹/₂ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Ogłoszenie.

Rok szkolny skończył się — młodzież wyjeżdża na wakacje!

Pamiętajcie wziąć z sobą książkę **Konecznego**

DZIEJE POLSKI

Ilustrowane — z mapą, obejmującą wszystkie województwa.

Niech młodzież pozna dobrze dzieje własnego narodu!

Cena bez oprawy za 2 tomy 1 rb. w oprawie 1.30 kop.

Do nabycia w „Rozwoju“.

Duma państwowa.

Posiedzenie osiemdziesiąte ósme.

Petersburg, 24 czerwca.

(Dokończenie).

Rodiczew mówi dalej:

Nie było powagi moralnej w szkole średniej. Czyż można szanować władzę urzędników szkolnych, którzy oglądali mieszkania ucznia i szukali zakazanych książek? Gdybym mniemał, że młodzież rosyjska pogodzi się kiedy z tem, zdradziłbym własny kraj. (Oklaski).

Nie oskarżam byłych ministrów: oni robili, co umieli, chociaż oprócz gwałtu nic nie umieli. Niesprawiedliwość byłoby składać na oddzielne osoby odpowiedzialności za następstwa systemu w zakresie wykształcenia wyższego. Zadaniem naszych pedagogów było dążenie do uciskania myśli ludzkiej, do walki z wolnością w zakresie nauczania średniego i niższego. Dążenie było jedno: „Cham nie powinien uczyć się“.

Wierzę słowom ministra o jego sympatii dla nauczania powszechnego. Ale muszę powiedzieć, że Rosya słyszała wiele słów. Jej przecież potrzebne są nie słowa, lecz czyny, i kiedy mówią nam piękne słówka o tem, że nauczanie powszechne jest pożądane, mimowoli na myśl przychodzi drugi zarząd, który nie mówi, że nauczanie powszechne jest pożądane, ale wnosi projekty prawa, otrzymuje pieniądze i... buduje więzienia. Widocznie władze rosyjskie uczuwają więcej potrzebę więzień, niż szkół! (Oklaski)

Ale my żądamy, aby rząd zrozumiał, że zwolka w sprawie szkolnej jest niemal równa zdradzie! (Oklaski). Żądając od narodu olbrzymich

sum na uzbrojenia, należy naprzód dać w ręce narodu broń wiedzy. Z oświatą narodu jest związanych wiele spraw, ale minister mówi, że: to wszystko jest bardzo skomplikowane! Ja jestem zajęty sprawami polskimi i burjackimi i wielu innymi“.

O Polakach.

Zrozumiałbym takie zestawienie, jako wycieczkę polemiczną tego lub owego mówcy, ale kiedy to zestawienie świadczy o stopniu mądrości państwowej, nami rządzącej, dającej nam nauki—to... woła waszał! Ja jestem zdumiony i być może, iż moje zdumienie podziela cała Rosya, cała Europa! (Oklaski). Moja godność narodowa, moja дума narodowa nie bardzo przytem tryumfuje. (Głos na prawicy: A czy pan ją ma?)

Dopóki minister nie opracował swoich poglądów na sprawę polską, zalecam mu przyswojenie sobie zdania: „Prawo jest mocniejsze od siły“ i że dlatego należy wnieść sprawiedliwy początek do sprawy szkoły i do wszelkich objawów życia rosyjskiego.

Warunki, w których obecnie żyje Polska, wytworzone są przez rząd rosyjski; naród rosyjski za nie nie odpowiada. Nigdy nie zapomnę prześlicznych słów Turgeniewa: „O sławny, wielki, wolny, potężny języku rosyjski, ty nie mogłeś być dany nie wielkiemu narodowi!“ Powiem wam: narzucać ten wielki język komukolwiek gwałtem znaczy tyle, co nie wierzyć w niego! (Oklaski na lewicy).

Mniemam, że zamieszkujące Rosyę plemiona i narodowości przy równouprawieniu swojego języka ojczystego będą uczyły swoje dzieci języka rosyjskiego. Nie możemy dzielić Rosyi na przegródki, oznaczać praw każdej osoby poszczególne według każdej klatki! Obowiązkiem państwa jest oświecać wszystkich obywateli swojego narodu jednakowo.

Nie mogę nie wspomnieć o strasznej pod tym względem niesprawiedliwości co do żydów. Polaków ciągnie do szkoły rosyjskiej, żydów zaś do niej nie wpuszczamy.

Minister nazywa się sługą prawa, ale rozporządzenia jego mają charakter suchego formalizmu, zabijającego żywego ducha szkoły rosyjskiej. W odpowiedzi wszystkie nasze obawy znalazły tylko zdumienie pedagoga, który wystąpił do nas z naganą! Nie można nie boleć nad krajem i nad narodem, które w dobie odnowienia znajdują nie wodza, lecz gubernera! (Oklaski na lewicy, sykanie na prawicy).

Jermolajew w długiej mowie żali się na dawne prześladowania staroobrzędowców.

Po jego mowie zarządzono przerwę 15-minutową. Posiedzenie wznowiono o godz. 10 min. 46. Przewodniczy baron Meyendorf.

Referent Kapustin, reasumując rozprawy, broni pamięci zmarłego pedagoga Ilmińskiego, jako bezstronnego a ideaowego krzewiciela oświaty wśród obcoziemców. Mówca mówi dalej,

że w rozprawach swoich Duma dowiodła, jak bliskie są jej sprawy oświaty ludu. Zdumienie ministra dowodzi tylko, jak nieprawidłowy jest jego stosunek do tej sprawy. Zastanowiwszy się szczegółowo nad wszystkimi argumentami ministra, Kapustin odczytuje formułę komisji budżetowej i zapewnia, że komisya w swoich wnioskach pragnie być bardzo umiarkowaną, nie żąda zreformowania wszystkiego odrazu, nie wywołuje żadnych wstrząśnień, ale żąda nieustannego postępu, aby wyjść z zakłętą koła. (Oklaski w centrum).

Do punktu 1-go formuły zapisało się 9-ciu mówców.

Dmowski zabiera głos w sprawie osobistej: „Poseł od rosyjskich urzędników i urzędników skarbowych m. Warszawy...“

Głosy na prawicy: „Precz!“ Hałas.

Przewodniczący: Członku Dumy Dmowski, proszę pana bardzo, abys posła nazywał przedstawicielem tej części ludności, jaką wymieniono w prawie.

Dmowski zarzuca dalej Aleksiejewowi nieściśłość cytat.

Aleksiejew odpowiada.

Po przemówieniach Schillinga, Nisselowicza i Faworskiego, punkt I szych formuły przyjęto w redakcyi komisji budżetowej z poprawką październikowców.“

Przy punkcie II-gim ks. Wołkoński żądał opracowania takiego typu szkół średnich, któryby był przejściowym od szkół niższych i średnich do wyższych.

Posiedzenie z powodu braku kompletu zamknięto o godz. 12-ej m. 50.

Następne w dniu 25-tym b. m.

Mowa ministra oświaty, wypowiedziana na posiedzeniu Dumy w d. 23 b. m.

(Dokończenie).

Co można sądzić o stosunku rządu do stowarzyszeń, ziemstw, miast, w sprawie organizacji szkół początkowych, gdy dopiero opracowana jest nowa ustawa ziemska, której to część ustawy traktuje o szkolnictwie. Cóż można powiedzieć w kwestyi obcoziemców, gdy kwestye takie nagromadziły się w olbrzymiej ilości, gdy sprawy: polska, burjańska, muzułmańska, nadbaltycka stanowią dla nas przedmiot stałej troski, nie mogą być one wykonane tak prędko, a które poruszać tu byłoby niestosownie, aczkolwiek czyniono już usiłowania, aby sprawy te dotknąć.

Cóż mogę powiedzieć o projekcie szkoły średniej? Co miałem odpowiedzieć komisji budżetowej, już odpowiedziałem, mianowicie, iż wniosek ustanowienia związku między szkołą początkową a szkołą wyższą nie jest zapomniany przez mini-

steryum, lecz jakie przybierze formy, nie sposób w tej chwili powiedzieć.

Ministerium otrzymuje odrazu cały szereg zadań, lecz zadania te wymagają całego szeregu prac obrachunkowych i sądzę, że nie mniej, jak do 12 milionów od was zażądamy, jak również zażądamy tych 6 milionów, które już zamierzam wnieść na cele budowy szkół.

Nie ograniczacie się panowie wszakże tylko na swoich żądaniach, lecz, jak wyraził się jeden z posłów, pragniecie udzielić mi recepty, przyczem uczyniliście mi szereg zarzutów. Postaram się na nie odpowiedzieć w kilku słowach. Powiedziano mi, że środki, zastosowane ze strony ministerium, są tak przestarzałe, iż niema celu ich ponawiać, gdyż wszystko to jest już zarzucone.

Weźmy naprzykład receptę, którą mi zalecał towarzysz pracy zmarłego generała Wannowskiego, mianowicie ufność. Zapytajmy jednak autora tej recepty, co oprócz ufności kierowało rządem, zaczynając od r. 1902, a nawet zaczynając od czasów ministra Bogolepowa?

I czy zmieniło się cokolwiek. Czy ukaz Najwyższy z dnia 27-go sierpnia 1906 roku nie był aktem zaufania względem wyższych szkół (okrzyki na lewicy: lecz pan odwołujesz ten akt, a okólniki pański!). W jakiż sposób zachowały się wobec tego zaufania wyższe szkoły. Przeczytajcie panowie uchwały pierwszego departamentu senatu za co oddano pod sąd rektora i prorektora uniwersytetu. Pofatygujcie się do ministerium, aby odczytać złożony mi akt rewizji jednej z wyższych szkół. Zobaczcie, w jaki sposób trwonią przedstawiciele nauki te okrucy, które zbierają od studentów. Przeczytajcie uchwałę komisji egzaminacyjnej z późniejszych czasów i przekonacie się kogo wypuszczają z uniwersytetu. Lekarze, których przy egzaminie przepuszczają szanujący się profesorowie, wbrew ustawie z jednym a nawet z dwoma niedostatecznymi stopniami z główniejszych przedmiotów, gdy pojedają leczyc włościom, nie potrafią czasem przeciąć zwykłego wrzodu i nie potrafią odróżnić prawdziwej ślepoty od udającego ślepotę.

Przeczytajcie sprawozdania z rewizji w najrozmaitszych średnich szkołach, a przekonacie się, że największą bolączką są straszliwe mankamenty przewyższające 48 proc. Rząd oczywiście doskonale pojmuje, że zjawiska te są przypadkowe, bez szczególnego znaczenia i nie sądzi, aby była to niemoc chroniczna, której niesposób wyleczyć. Polityki rządu nie zmienił już ten wzgląd, że rząd z woli Najjaśniejszego Pana pracuje wraz z nami, co stwierdza, że ufność w siły zdrowotne ludności jeszcze nie zaniknęła u rządu, lecz rząd powinien stać na straży prawa, od tego odstąpić nie może i musi zważyć ten sposób przywłaszczania sobie władzy, o której wspominał poseł Miłukow i przyznawał, że nadużycia nie mogą być dłużej znoszone (oklaski na prawicy. Dodaje dla Miłukowa, że prof. Schwartz nie zmienił się i pozostał tym samym. Nie wstydzilibym się przyznać, że nauczyłem się czegokolwiek, i jeżeliby zmieniły się moje poglądy, tegobym nie żałował, lecz zasady, którym byłem wierny, wyznawać będę, a zawsze byłem obrońcą prawa, co nawet przyznawali mi, jak się zdaje, polacy.

Przechodzę jednak do tej części mów waszych, w których czyniono mi najpoważniejsze zarzuty. Nie trudno mi je odeprzeć, gdyż np. jeden z posłów, zabrawszy głos, przeinaczył moje słowa i przypisywał mi to, o czem nawet nie myślałem, co łatwo sprawdzić w stenogramie, lecz nie rozumiem innych zarzutów, zwłaszcza pod adresem rządu. Wszak dano wam władzę z mocy artykułu 108 praw zasadniczych, który pozwala zażądać wyjaśnień od każdego ministra, postępującego nielegalnie. Czemuż nie kroczycie tą drogą, czemuż postępujecie drogą głoślowych zarzutów w sferze wątpliwych twierdzeń, których słuszności nie gadanina, lecz faktami stwierdzić byłoby bardzo trudno. Do czego doprowadzają spory o luezkości lub okrucieństwo rządu? Ten temat zawsze daje poglądy. Duchowny Titow, mówiąc o prywatnych szkołach, zarzuca rządowi trudności, jakie są stawiane przy otwieraniu takich szkół. Istotnie, trudności czyniane są i trzeba je będzie czynić w większym stopniu. A to dlatego, że szkoły te wzrastają, jak grzyby po deszczu i pękają jak banki mydlane.

Jeżeli zechcemy zabezpieczyć personel nauczycielski, wzywano przez tego lub innego przedsiębiorcę, chcącego nauczyć młodzież, mówią nam, że czynimy trudności, bo nie wymagamy od was pieniędzy, dajemy lokal, przedsiębiorcę pali gorączka pomagania młodzieży, ministerium zaś nie wydaje pozwolenia i domaga się jakiejś kaucyi.

Lecz gdy kurator zmuszony jest przeżywać chwile okropne, a ja je właśnie przechodziłem, widząc personel nauczycielski pozostawiony bez grosza w jakiejś małej mieścinie, porzucony przez tych przedsiębiorców, wówczas mówi do ministerium: Cóż myślało, gdy dawało pozwolenie na otwarcie takich szkół, dla czego nie zatroszczono się o los nauczycieli i nie zapewniono im bytu przynajmniej na rok, dopóki nie znajdą sobie innego zajęcia?

W ten sposób także można zapatrywać się na tę nienormalną kwestję wolnych słuchaczy, już nie mówię o wolnych słuchaczkach, gdyż dla ministerium w danym przypadku wolni słuchacze i wolne słuchaczki są w jednakowym położeniu. (Okrzyki na lewicy: My to przypominamy!) Jeżeli ich usunąć z uniwersytetu, powiedzą nam: Chodzimy do zakładu naukowego chociażby raz na rok, aczkolwiek przepisy uniwersyteckie oznaczają, że sprawdzanie obecności odbywać się powinno co semestr. Powiedzą nam, że wyrzucamy na ulicę setki dziewcząt, które nie mogą znaleźć sobie innego przytułku, aczkolwiek w Petersburgu lub miastach prowincjonalnych w naszych czasach mogą sobie znaleźć przytułek.

Wszak niedawno prof. Sergiejewskij zwracał się do ministerium, ażeby pozwolono mu na żeńskie kursa ponownie przyjmować mężczyzn z powodu braku słuchaczy kobiet. Niech rozsuna się nieco mury wyższych kursów lekarskich i pedagogicznych dla kobiet, a do tego nie znajdują trudności i niech tam sobie szukają miejsca kobiety, lecz jeżeli pozostawić je w uniwersytecie, wówczas zacząłby zarzucać, że to jest nie po ludzku zabierać miejsce młodzieży, która ma prawo do nauki i dla których pleć w danym przypadku (mowa o obcych słuchaczach) nie stanowi różnicy. Aczkolwiek uchwała komitetu ministrów nie upoważnia profesorów do przyjmowania wolnych słuchaczy, jeżeli zajmują oni miejsca studentom, mniemam, że i ten wzgląd będzie nie humanitarnym.

Według danych urzędowych rektoratu petersburskiego, w chwili obecnej znajduje się w uniwersytecie 8,000 studentów, z których tysiąc pięćset wcale nie mieszka w Petersburgu, a z pozostałych połowa wcale nie uczęszcza na wykłady lub nie może uczęszczać z braku miejsca.

Wogóle, zdaje mi się, że wszelkich projektów bezpodstawnych, niejasnych nie należy zalecać Dumie przez ministerium, gdyż wszelkie pogwałcenie, chociażby tylko przepisów uniwersyteckich, bądźcie wielce podobne do tych przestarzałych zapatrywań, na jakie Duma nie może się zgodzić.

Inną jest sprawa, jeżeli kroczyć będziecie drogą wskazaną przez art. 108 i jeżeli postawicie względem mnie oskarżenia, wówczas bowiem z dowodami w ręku postaram się usprawiedliwić swoją działalność. Nie mówię, że bym nie mógł się mylić, lecz to, co dotychczas czyniłem, oparte jest na prawie i tego wam dowiodę.

Od czasów ministerium gen. Wannowskiego i Bogolepowa, panowało przekonanie o konieczności zwiększenia liczby osób przygotowywanych do wyższego wykształcenia. Konieczność tego nie ulega wątpliwości, lecz droga do osiągnięcia tego celu może być różną. Gen. Wannowskij projektował szkoły z programem możliwie najlżejszym, dostępne dla wszystkich, urządzone najprymitywniej. W nowszych czasach projektowano dla osiągnięcia tegoż celu zniżenie cenzusu, wymagalnego od kandydatów, dopuszczanie do uniwersytetu wychowanców wszelkich zakładów naukowych, a nawet obniżenia poziomu nauk.

Otóż taki pogląd, zdaniem mojem, jest całkowicie błędny. Wyższe wykształcenie nie może być dla wszystkich, gdyż nauki tak się obecnie rozwinęły, tak wielką jest specjalizacja, że koniecznym staje się lepsze przygotowanie, by z korzyścią studiować nauki specjalne. Nie pierwszy to ja wypowiadam zdanie, że bez tego możliwy jest świat wielkich uczonych, moralnie nie wyższych od barbarzyńców. Do wiedzy wyższej powinna być, zdaniem mojem, otwarta droga dla

wszystkich, lecz nie można z tego wnioskować, by koniecznie wiedza taka udzieloną była wszystkim. Powinna być jak można największa ilość szkół wszelkiego rodzaju i typu, wszelkiej nomenklatury, wszelkich właściwości, od których w miarę zdolności mógłby każdy czerpać potrzebną mu wiedzę do zajęcia stanowiska, jakie mu sądzono. Lecz dawać każdemu niepowołanemu dostęp, koniecznie wpajając w niego wiedzę i nauki, których przyswoić mu jest nie sposób dla braku podstaw, wszystko jest niepotrzebne. Dostęp do wiedzy nie powinien pociągać za sobą obniżenia wartości tej wiedzy, wulgaryzacji nauk.

Powiększenie stopnia wiedzy wśród uczących się, kładziemy jako podwalinę polityki szkolnej i z tego punktu widzenia, jeżeli chcecie, możecie rozważać wszelkie moje rozporządzenia, a przekonacie się, że są one przeniknięte jedną tylko troską zapewnienia krajowi wysokiego rozwoju wykształcenia. (Oklaski na prawicy i w centrum).

DRUGI ZJAZD

przedstawicieli Towarzystw Kredytowych
miejskich w Petersburgu.

III.

k) Starania zjazdu co do zmiany odpowiednich §§ Ustaw Towarzystw kredytowych w tym duchu, aby w razie sprzedaży nieruchomości na publicznej licytacji, za właściciela tejże mogła być uznana nietylko ta osoba, która postąpiła na licytacji najwyższy szacunek, lecz także każda inna osoba trzecia, wskazana przez nabywcę, minister skarbu nie usnął za możliwe uwzględnić z uwagi, że postępowanie takie sprowadzałoby się do obejścia prawa o podatek alienacyjny i stemplowym.

m) W przedmiocie starań, aby przy przejściu prawa własności nieruchomości nabytych przez Towarzystwa kredytowe za umówioną cenę, podatek alienacyjny i stemplowy pobierane były od sumy, za jaką nieruchomość istotnie sprzedaną została, osobna kancelarya do spraw kredytowych wyjaśniła, że na zasadzie obowiązujących przepisów (art. 28 i 259 Ustawy «o podatkach», wyd. 1903 r.) z nieruchomości sprzedawanych przez publiczną licytację, podatek alienacyjny pobierany jest od ceny sprzedażnej w tych tylko razach, jeżeli ta nie jest niższą niż szacunek dla poboru podatku państwowego, oraz opłat miejskich i ziemskich, przy czem za zasadę przyjmuje się ten szacunek, który jest najwyższy. O ile zatem cena przybita na licytacji jest niższa od tych szacunków, to podatek pobiera się podług tych szacunków.

Ścisły tekst powyższego przepisu nie przedstawia wątpliwości, że artykuły te mają zastosowanie tylko co do nieruchomości sprzedawanych przez publiczną licytację, a że prawo stemplowe nie znosi rozszerzającej interpretacji, przeto one nie mają zastosowania w wypadkach sprzedaży z wolnej ręki, nieruchomości, nabytych przez Towarzystwo kredytowe. Również nie może być uwzględnione, aby nieruchomości takie przechodziły w inne ręce na podstawie t. zw. «aktów nadawczych» i «kontraktów kupna i sprzedaży».

Co się zaś tyczy starań o zmianę sposobu obliczania podatków alienacyjnego i stemplowego od nieruchomości, nabytych musowo przez same Towarzystwa kredytowe, to wdrażanie tej kwestyi nie jest pożądanem z uwagi, że dzisiejsze prawne szacunki nieruchomości dla obliczania podatku od przejścia prawa własności, najzupełniej utraciły charakter walki z zatajeniami i przedstawiają średnie ceny dla danej miejscowości i służą za sposób dla regulowania ilości podatku przy przejściach własności.

Na zasadzie powyższych poglądów pomienione starania zjazdu nie mogą być uwzględnione.

n) Co do przedstawionych przez prezesa I go zjazdu kopij, mianowicie: 1) o środkach przeciwko zmniejszeniu wartości poddanych pod ubezpieczenie pożyczek nieruchomości i w szczególności przeciwko fikcyjnym kontraktom i 2) o klasyfikacji sumy osiągniętej ze sprzedaży, minister skarbu porozumiał się z ministrem sprawiedliwości, który zakomunikował, że on wypracował przepisy skierowane ku zabezpieczeniu interesów posiadaczy nieruchomości i wyłożone w dziale 3 im. rozdz. I projektu Ustawy taryfowej.

Co zaś do sposobu klasyfikacji szacunku osiągniętego ze sprzedaży nieruchomości, to zaprojektowane zostały przepisy zgodne z życzeniem zjazdu, ponieważ reszta sumy szacunkowej po pokryciu należności Towarzystwa, ma być przesyłana do wydziałów hipotecznych.

Z uwagi przecież, że ustawa hipoteczna w Rosji nie prędko zapewne jeszcze będzie mogła być wprowadzona, minister sprawiedliwości niema nic przeciw temu, aby osobne co do powyższych przedmiotów przedstawienia były poczynione władzy prawodawczej.

o) W przedmiocie udzielenia towarzystwom kredytowym prawa, aby jedna trzecia część kapitałów zasobowych mogły przechowywać we własnych kasach, minister skarbu, podzielać motyw przytoczone na zjeździe przez przedstawicieli towarzystw kredytowych kraju nadwiślańskiego, że kapitał zasobowy w tych towarzystwach należy do stowarzyszonych i znajduje się w ciągłym ruchu, tak z powodu wpływów jak również wypłat, uznał za możliwe staranie to uwzględnić i taki sposób przechowywania kapitału zasobowego uznać za ogólne dla wszystkich prawidło, co jednakże może nastąpić w drodze prawodawczej i przez wniesienie odpowiednich przepisów do ustawy kredytowej, obecnie właśnie rewidowanej.

p) P. minister skarbu nie uznał za możliwe umieszczać $\frac{1}{2}$ kapitału zasobowego w papierach państwowych i przez państwo gwarantowanych, a drugą połowę — w papierach hipotecznych, przy czym każde towarzystwo miałoby obowiązek nabywać nie swoje papiery, lecz innych towarzystw.

b) Staranie o zwolnienie wszelkich funduszy kas przezorności i pomocy przy towarzystwach kredytowych od aresztów p. minister skarbu nie uznał za możliwe uwzględnić.

r) Co się zaś tyczy innych przedmiotów, podniesionych na I ym zjeździe i przedstawionych p. ministrowi, to ten ostatni uznał za możliwe je mieć na uwadze przy projektowanej zmianie ogólnych zasad o towarzystwach kredytowych, jak również wprowadzić niektóre z nich do ustawy normalnej.

II. Projekt ogólnych zasad co do towarzystw kredytowych miejskich, naszkicowanych przez ministerium skarbu.

Zaprojektowane przez ministerium skarbu ogólne zasady, dotyczące towarzystw kredytowych miejskich i mające wejść do ustawy kredytowej państwa rosyjskiego składają się z 40 zasadniczych artykułów, rozpoznawanych przez zjazd tak łącznie z normalną ustawą dla tychże towarzystw, w celu usunięcia możliwych niezgodności, jak również specjalnie jako oddzielny punkt porządku dziennego zjazdu.

Opracowano ogólne zasady wraz z uwagami przyjętymi przez zjazd.

Z Dumy państwowej.

Posiedzenie osiemdziesiąte dziewiąte.

Petersburg, 25 czerwca.

Posiedzenie dzisiejsze otwarto o godzinie 11 min. 20 przed poł. Prezyduje książę Wołkowskij. Odczytano spis spraw bieżących, poczem od komisji redakcyjnej przyjęto dwa referaty, z których jeden dotyczy ustawy o zakładach wychowawczo-poprawczych dla nieletnich przestępców.

Oba referaty przesłano do Rady państwa.

Na wniosek Aleksiejnki, z powodu różnicy zdań, jakie zaszły pomiędzy Dumą a Radą państwa, co do 4 pozycji budżetowych w rubryce wydatków tegorocznych, akta tych spraw odesłano do komisji rozjemczej, złożonej z posłów do Dumy i Rady państwa.

Przyjęto bez dyskusji w drugim czytaniu projekt etatów kancelaryi Dumy.

Na porządku dziennym w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerium oświaty.

Rozważano punkt drugi formuły przejścia do porządku dziennego.

Przyjęto wniosek ograniczenia przemówień do 10 minut.

Szczekow twierdzi, że według danych statystycznych, na 100,000 mieszkańców rosyjan jest

4 przestępców politycznych, na taką liczbę — żydów 138. Należy to mieć na uwadze przy kompletowaniu uniwersytetów.

Wiceminister oświaty Uljanow wyjaśnia, że ministerium nie odkłada sprawy założenia uniwersytetu w Saratowie i mniema, że po feryach letnich otwarty będzie przynajmniej wydział lekarski.

Sazonowicz, jak było do przewidzenia, wygłosił mowę, pełną nienawiści dla Polaków: Nie pojmuje, dlaczego Dmowski z taką nienawiścią i gniewem, z taką stronnością na niczem nie opartą, przemawiał przeciw szkole rosyjskiej w Królestwie Polskim i nie rozumie, w jaki sposób jedna i ta sama osoba z jednej strony stwierdza, że bez względu na wpływ rosyjski Polacy pozostają nadal Polakami, polskie idee jeszcze głębiej przenikają w masy narodowe, a z drugiej strony, ta sama osoba, głośno wobec całej Rosji lży te szkoły i tych ludzi, którzy w szkołach tych oddają swe siły na użytek Państwu, Rosji i Polsce. (Oklaski na prawicy.)

Szkola niema w tem nie wspólnego. W końcu 18 stulecia, gdy Rosyan w Polsce nie było, język polski, według świadectwa ówczesnych kronikarzy, w granicach Polski szedł w zapomnienie. W niższych warstwach wcale go nie uczono, w wyższych sferach zastąpił go język francuski. Polski uczoney Kollataj mówił: Polska w końcu 18 stulecia była schroniskiem awanturników i szarlatanów, którzy mieli w swem ręku sprawy szkolne. Wówczas cyrulika nie sposób było odróżnić od chirurga. Szkoły, które znajdowały się w rękach komisji edukacyjnej, były wyłącznie szlacheckie, szkół ludowych wcale nie było. Dopiero, gdy odwieczne ziemie rosyjskie: Litwa, Wołyń i Białoruś poddały się państwowemu wpływowi rosyjskiemu, pojawił się w nich prawidłowy system szkolny. Datuje się to od r. 1808, gdy Cesarz Aleksander I znajdował się całkowicie pod wpływem księcia Czartoryskiego.

Prezes mówi; Upłynęło 10 minut.

Sazonowicz prosi, by Duma pozwoliła mu przemawiać jeszcze 10 minut.

Głosy: prosimy, prosimy! Sprawę oddano pod głosowanie. Przeciw głosowali tylko październikowcy.

Sazonowicz ciągnie dalej: Wpływ Czartoryskiego był tak wielki, iż paraliżował wpływy najlepszych Rosyan: Kozubeja, Strogonowa, Nowosilcowa, Karamzina, otaczających wówczas Cesarza. Aleksander I-szy wówczas przyrzekł Czartoryskiemu odbudować Królestwo Polskie i stworzył je bez względu na protesty, to, co nazywa się obecnie Królestwem Polskim. To Królestwo Polskie otrzymało szeroką autonomię, nie tylko czynną lecz i wojskową. Jednak nie upłynęło lat 15, gdy wybuchnęło powstanie. Dowodzi to, że mamy w danej chwili sprawę z ideami silniejszymi, niż zdania oddzielnych osobistości, niż zdania i życzenia nawet wielkich sił historycznych. Powstanie roku 1830 było siłomione. Cesarz Mikołaj I-y ponownie obdarzył Polaków autonomią i wszystko było w rękach polskich, lecz i cóż. W roku 1863 znów wybuchnęło powstanie. Wówczas dopiero najlepsi Rosyanie wkroczyli na właściwą drogę polityczną i w r. 1869 otworzono Cesarzowski uniwersytet warszawski. Daję wam panowie słowo honoru, że żaden z profesorów uniwersytetu warszawskiego nie zajmował się nigdy polityką.

My, synowie Rosji, pamiętamy o swej przysiędze i dlatego tak uczciwie pełnimy swą służbę wobec Cesarza i ojczyzny. (Oklaski na prawicy). Święcie służymy idei pogodzenia się Rosyan z Polakami i w znacznej części już to osiągnęliśmy. Dowodzi tego fakt, że po roku 1863 powstania nie było. Mniemam, że gdyby naszą grupę Rosyan zastąpili w służbie tej Polacy zasłużyliby oni na piętno hańby, którą Polacy określają terminem „zdrajca”. Mniemamy, iż nie mamy prawa mieszać się do polityki, gdyż zajmujemy się nauką. Dopiero wówczas, gdy Rosya stanęła na skraju przepaści, niektórzy z nas porzucili naukę, biorąc się do polityki. Stanowisko uniwersytetu warszawskiego jest jasne, pozostaje tylko życzyć sobie, aby zastosowano środki do wznowienia go.

Schodząc z mównicy tej muszę przypomnieć, iż stolica Rosji posłała pozdrowienia braciom Polakom z nad Wisły. Całkowicie przyłączam się do tego pozdrowienia i mniemam, iż dla uzupełnienia obrazu powinniśmy posłać gorące przyjacielskie pozdrowienie do tych naszych braci rodzinnych Rosyan, którzy w charakterze przodujących

bojowników pełnią sprawę Cesarzową w zachodnich kresach Rosji. (Oklaski w centrum i na prawicy). Bojownikom za naród rosyjski, za sprawę rosyjską i państwowość, bojownikom, którzy w idealistycznym porywie nie zatrzymują się przed ofiarą, gdy wielu z nich złożyło swoje głowy, a wiele jeszcze złoży, służą bez szemrania Rosji i narodowi rosyjskiemu. (Burzliwe oklaski centrum i prawicy).

Hr. Uwarow podziela myśl posła Maslennikowa co do najprędszego otwarcia saratowskiego uniwersytetu. Następnie mówca przechodzi do sprawy uniwersytetu warszawskiego i wyraża ubolewanie, iż z mównicy tej padają tylko słowa nienawiści. Wszystkie starania powinny być skierowane do tego, by nienawiści tej więcej nie było i pierwszy krok powinien być uczyniony ze strony silniejszego. (Oklaski na lewicy, sykania na prawicy).

Bogdanow oświadcza: Frakcja umiarkowanych będzie głosowała przeciw poprawce Maslennikowa o najprędże otwarcie uniwersytetu saratowskiego, gdyż wyznaczenie kilku milionów na ten cel zredukuję możność otwarcia wielu innych szkół niższych.

Timoszkina. Dopóki społeczeństwo polskie nie będzie błagało o przebaczenie narodu rosyjskiego i nie zechce zajmować się sprawami rosyjskimi a nie zaś separatyzmem polskim, do tego czasu uniwersytet warszawski powinien być zamknięty. (Oklaski na prawicy).

Kapustin: Rosyjska szkoła państwowa może istnieć w Polsce tylko przy szczerych, prostych, dobrych stosunkach pomiędzy nauczycielami a uczniami. Wznowienie zajęć w uniwersytecie warszawskim jest potrzebne. Tak samo należy żądać jaknajrychlejszego otwarcia uniwersytetu w Saratowie.

Przystąpiono do głosowania nad punktem 3.

Poprawkę Szczekowa o unormowaniu liczby żydów, wstępujących do uniwersytetu, odrzucono.

Poprawkę Maslennikowa o wniesieniu przez rząd projektu prawa o uniwersytecie w Saratowie na sesję jesienną przyjęto 141 głosami przeciw 83.

Poprawkę Sazonowicza o wyjaśnieniu położenia uniwersytetu warszawskiego przyjęto. Poprawkę jego o poczynienie kroków, w celu wznowienia zajęć w uniwersytecie warszawskim przyjęto.

O g. 4 m. 13 ogłoszono przerwę. Posiedzenie wznowiono o g. 4 m. 30. Przewodniczy ks. Wołkowskij.

Przy punkcie 5 formuły Tyczynin proponuje poprawkę, aby w celu przygotowania nauczycieli i nauczycielek dla szkół początkowych, zakładano seminaria i instytucje żeńskie.

Poprawkę tę odrzucono i punkt 4 przyjęto.

Punkty 6, 7 i 8 przyjęto bez rozpraw, punkt 9 z poprawką Łunisz, punkt 10 bez zmian.

Punkt 11 przyjęto, przyczem Dziubiński żądał gruntownej reformy komitetu uczonego.

Punkty 12 do 15 przyjęto bez zmian.

Do punktu 16 Milukow wniósł poprawkę następującą:

„Ze względu na to, że nagle usunięcie wolnych słuchaczek szkół wyższych stawia je w ciężkim położeniu, Duma wyraża życzenie, aby radom szkół wyższych przyznano prawo pozwalania na ukończenie zajęć wolnych słuchaczek, które uczyniły zadość wymaganiom naukowym.”

Poprawkę tę przyjęto głosami: centrum i lewicy, przeciw prawicy. (Oklaski).

Wiceminister Uljanow oświadcza: Ministerium oświaty poczuwa się do obowiązku zaprotestowania przeciw zapadłej przed chwilą uchwałie Dumy, gdyż jej wykonanie nie jest zgodne z istniejącymi prawami (oklaski na prawicy, sykanie w centrum i na lewicy).

Milukow: Uchwała nie narusza żadnego prawa. Ukaz z dnia 27 sierpnia dał kolegom profesorskim prawo czynienia wszelkich kroków dla spokojnego i prawidłowego biegu życia akademickiego. Moc tej tak nazwanej autonomii uniwersyteckiej działa aż do czasu wydania nowych praw. Naprawdę minister mówił nam, że jest ścisłym legalistą. W sprawie wolnych słuchaczek prawo i legalność jest nie po stronie ministra, lecz po stronie kolegów profesorskich.

Ks. Wołkowskij oświadcza, że podano wniosek o zamknięcie dyskusji.

Markow II; Wniosek ten można było podać przed wystąpieniem Milukowa. Jeżeli sprawa

wę wyjaśniono z lewicy, należy wyjaśnić ją z prawicy.

Ks. Wołkowskij: Nie dawałem głosu ani prawicy, ani lewicy, ani centrum. Głos dałem członkowi Dumy, Milukowowi. Teraz podano wniosek o zamknięcie dyskusji. Poddaję go pod głosowanie.

Wniosek przyjęto.

Markow II nie zgadza się z Milukowem. Prawo wyraźnie mówi, że wolne słuchaczki nie mogą być w uniwersytecie w charakterze studentów. Ministerium słusznie protestuje przeciw naruszeniu prawa. Nie bawcie się panowie chłopami. Czern ulicy nie dla tej izby.

Duma przyjmuje wniosek, żądający zamknięcia dyskusji.

Nisselowicz w imieniu żydów wygłosił gorącą mowę o żydach w szkole. Mówił o ich udziale w rewolucji, o ich krzywdach.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6 m. 20. Następuje w piątek.

Z PERSYI.

Jeżeli cofniemy się nieco wstecz i przyjrzymy się nieco bliżej wypadkom ostatniej doby w Persyi, dojdziemy do wniosku, że to mało znane państwo żyje już dość dawno pod znakiem kontr-rewolucji. Kieruje nią szach wraz z kamarylą dworską przy pomocy państw ościennych. Tym państwom bardzo zależy na tem, aby Persya nie wyemancypowała się z pod ich wpływów.

Pod naciskiem jednego z tych państw, posiadającego w Persyi już ugruntowane i daleko sięgające interesy materialne, jeszcze zaś dalej — polityczne, szach niedawno i niespodzianie wyjechał w nocy z Teheranu i osiadł w swej letniej rezydencji, odległej od stolicy o kilkanaście kilometrów. W rezydencji urządzono obóz wojskowy, zaopatrzone w działa i karabiny sumptem państwa najbardziej interesowanego. Mając zapewnione i finansowe poparcie tegoż państwa, szach rozpoczął wojnę z medżiliszem (parlamentem), paraliżując na każdym kroku jego usiłowania, mając na celu wprowadzenie porządku w państwie.

Biedny medżilis, złożony z 186 posłów, wygłodniałych, obdartych, nie pobierających dyet poselskich i oddawna żyjących niemal z jałmużny, znalazł się w położeniu bardzo trudnym. Z całego kraju zaczęły napływać do medżilisu wezwania, aby zakończył wreszcie komedię z szachem i położył kres zdradzieckim knoowaniom kamaryli dworskiej, na której czele stoi dowódca straży pałacowych, powszechnie znienawidzony Bogador-Dżeng.

Medżilis stał delegacye za delegacyami do szacha, lecz tenże poprzestawał na hojnym szafowaniu obietnicami, których zresztą nigdy nie dotrzymywał.

Mniej więcej w tym samym czasie zaczęły wywierać na medżilis coraz energiczniejszy nacisk «endżumeny».

Słówko o «endżumenach». Są to zebrania (kluby) obywateli, mających prawo czynnego i biernego wyboru do parlamentu, którzy po wyborach utworzyli stałe okręgowe rady nadzorcze, mające przestrzegać, aby medżilis pracował energicznie nad umocnieniem konstytucji. Aby zaś tę kontrolę sprawować lepiej, wysłały endżumeny delegacye do Teheranu, które zebrały się w świątyni tuż koło medżilisu, przebywając tam stale w liczbie kilku tysięcy ludzi, jako wielka rada narodowa, mająca do swego rozporządzenia utworzoną «ad hoc» milicję.

Endżumeny, jako czynnik rewolucyjny, mają wielkie znaczenie, lecz jednocześnie utrudniają bardzo medżilisowi swą krańcowością wszelką pracę twórczą. Mając przed sobą wiarołomnego szacha, a za sobą rozdrażnioną, rozpolitykowaną radę endżumenów, medżilis jest w położeniu bardzo trudnym. Szach nie wierzy medżilisowi i żąda od niego rozpedzenia endżumenów. Medżilis nie wierzy szachowi i nie chce rozpuścić endżumenów, jako jedyne swego oparcia. Endżumeny nie wierzą zaś ani szachowi, ani medżilisowi i prowadzą politykę na własną rękę.

Chcąc ostatecznie położenie wyjaśnić, medżilis przesłał szachowi ultimatum, w którym żąda od niego, aby ponownie przysiągł na konstytucję lub ustąpił. W odpowiedzi na to wezwanie i przypomnienie, że składał on przysięgę już dwukro-

tnie, szach kazał zbombardować parlament.

W niedalekiej przyszłości w Persyi należy oczekiwać walki bratobójczej, w której zwycięstwo szacha nie jest bynajmniej pewne.

Według telegramów, otrzymanych w Londynie z Teheranu, — ogień armatni zmusił obrońców parlamentu do ustąpienia. Bombardowanie trwało w d. 23 b. m. do godz. 3-ej po poł. Ogółem jest zabitych i rannych około 70 osób. Wszystkich wybitnych członków stronnictw uwięziono. Miasto jest w wielu dzielnicach zupełnie zrabowane i zniszczone. Teheran jest obecnie w rękach pułkownika Lachowa, który dowodzi jazdą. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Europejczykom nie grozi niebezpieczeństwo.

Do „Köln. Ztg.“ donoszą z Teheranu: Szach zamierza wydać hasło do splądrowania całego miasta, jeżeli nie nastąpi spokój. Bombardowanie zniszczyło część parlamentu i sąsiedni meczet i spowodowało 200 ofiar w ludziach.

ś. † p.

Dr. Godzimir Malachowski.

Jak już donosiliśmy w depeszach, w Wiedniu zmarł po operacji worka żółciowego ś. p. Godzimir Malachowski, poseł do Rady państwa i na sejm krajowy.

Posel Malachowski zmarł jako ofiara sumiennosci poselskiej. Był już od dłuższego czasu cierpiący i miał wyjechać do Karlsbadu. Wybrany na mowę w dyskusji ruskiej, wstrzymał wyjazd i jechał ze zwykłą sobie sumiennością gromadzić materiały. Tymczasem choroba codziennie robiła postępy. Namawiany przez przyjaciół do wyjazdu, opierał się temu, mówiąc, że wyjedzie aż po dyskusji. W dzień, kiedy przyszedł do głosu, miał już silną żółtaczkę i znacznie podwyższoną temperaturę; mimo to mówił. Na drugi dzień miał wyjechać do Karlsbadu, ale nie mógł już powstać z łóżka.

Dr. Malachowski był jednym z najpoważniejszych adwokatów stolicy kraju, przez 9 lat prezydentem miasta Lwowa, posłem na sejm krajowy i do Rady państwa. Niezwykle zasługi zdobył jako prezes Tow. pedagogicznego, w którym to charakterze z wielką energią bronił doli nauczycieli ludowych. W izbie posłów głównie znany i ceniony był jako pierwszorzędnym fachowcem na polu ustawodawstwa przemysłowego. Jego to zabiegom, jako prezosa niustającej komisji, zawdzięczać należy dojskie do skutku noweli do ustawy przemysłowej z r. 1907, oraz ustawy naftowej. W izbie poselskiej należał do posłów najbardziej cenionych. Tak w izbie, jak poza nią był najzarliwszym obrońcą stanu rękodzielniczego i mieszczaństwa wogóle.

Grover Cleveland.

Z Nowego Jorku donoszą o śmierci w jednej z lecznic tamtejszych, po długiej i ciężkiej chorobie żołądka, b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, Grovera Clevelanda.

Urodzony d. 18 marca 1837 r. w stanie nowojorskim, jako syn pastora przbyteryjańskiego, w 18 roku życia został nauczycielem w instytucie ociemniałych w Nowym Jorku. Wkrótce jednak potem przeniósł się do Buffalo, gdzie wstąpił jako dependent do kancelarii adwokackiej Rogera i Bowena poświęcił się studjom prawnym. W r. 1859 otrzymał dyplom adwokacki i otworzył do spółki z innymi dwoma adwokatami kancelaryę adwokacką pod firmą «Bass, Cleveland and Bissel».

W r. 1881 stronnictwo demokratyczne, do którego należał przez całe życie, wybrało go na burmistrza mi Buffalo. Nieskazitelnosc i energia, jakie okazał na tem stanowisku, tak go podniosły w opinii publicznej, że już we wrześniu 1882 r. wybrano go na gubernatora stanu nowojorskiego, a w r. 1884 konwencya stronnictwa demokratycznego w Chicago mianowała go kandydatem swoim na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Kandydat stronnictwa republikańskiego, James Blaine, nie cieszył się sympatją poważnego odtamu stronnictwa republikańskiego, t. zw. republikan niezależnych, przy ich też pomocy Clevelanda obrano

na prezydenta Stanów Zjednoczonych w listopadzie r. 1884, a d. 4 marca 1885 r. objął ten urząd i piastował go do tego samego dnia 1889 roku.

Cztery lata prezydentury Clevelanda upłynęły spokojnie. I na tem stanowisku, jak na poprzednich, okazał nieugiętość w powściągnięciu wydatków niepotrzebnych, oraz marnotrawstwa grosza publicznego, ulegał jednak zbyt silnemu wpływowi polityków stronnictwa i opierał się całą siłą zaprowadzeniu protekcyjnych taryf celnych, wobec czego przy ponownych wyborach prezydyalnych w r. 1888 pobili go republikanin, Benjamin Harrison, popierany przez finansistów i wielkich przemysłowców. Opuściwszy urządowanie w 1889 r., powrócił do swojej kancelarii adwokackiej w Buffalo, ale w r. 1893 znów objął stanowisko prezydenta. Podczas drugiego tego urządowania stworzył pierwszą na ziemi amerykańskiej wystawę powszechną w Chicago (1893), przyczynił się do ogłoszenia prawa ograniczającego wolne bicie srebra (Bill Shermana) i wierny zasadom swoim zdziałał obalenie prawa, ustanawiającego nadzwyczaj wysokie opłaty celne (Bill Mac Kinleya), uchwalonego za rządów Harrisona. Ostatnia ta okoliczność uzbroiła przeciwko niemu coraz bardziej wpływowe koła wielkich przemysłowców amerykańskich, które też przeprowadziły w r. 1896 wybór zdecydowanego protekcyjnisty, Williama Mac Kinleya, na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Opuściwszy w r. 1897 Biały Dom i ożeniwszy się, Cleveland wycofał się od tego czasu zupełnie z życia publicznego, zażywając zasłużonego odpoczynku przy boku małżonki i dzieci.

Minister oświaty zawiadomił zarząd uniwersytetu noworozyjskiego w Odesie, że trzy wakujące katedry na wydziale prawnym, będą obsadzone przez ministra, przez kandydatów, przedstawionych mu przez Radę uniwersytecką. Dotychczas, jak wiadomo, katedry uniwersyteckie obsadzone były drogą konkursu.

Półrządowa „Rossija“ donosi, co następuje: „Slyszeliśmy, że pomocnik naczelnika kurlandzkiego zarządu żandarmeryi, rotmistrz Pietuchow, którego raport, złożony generał-gubernatorowi warszawskiemu, o ostatnim pogromie żydowskim, oskarżający o udział w pogromie osoby urzędowe, ogłoszony był w dziennikach zagranicznych, został pociągnięty do odpowiedzialności pod zarzutem roztrwonienia 35,000 rb., które wziął od różnych osób w formie kaucyi. Prócz tego Pietuchow obwiniony jest o sfalszowanie ksiąg, do których były wpisywane te kaucye».

Według informacji „Birz. Wied.“ nowa pożyczka wewnętrzna na sumę 200 milionów rubli rozdzieloną będzie w następujący sposób: Kasy oszczędności wezmą 50 milionów rb., banki prywatne 100—125 milionów rb., Bank państwa 25—50 milionów rb. Kurs emisyjny oznaczony będzie 95 za 100.

W gubernii kijowskiej, na prośbę ludności włościańskiej, zamkniętych będzie 50 sklepów monopolowych.

Według doniesień gazety helsingforskiej „Hufvudsbladet“, w twierdzy Walsholm (Szwecya) aresztowano podróżnego, podającego się za inżyniera, w chwili, gdy ten rysował plan rozlokowania baterji. Następnie ujawniono, iż aresztowany jest pułkownikiem Aleksandrem Smirnowem z Kronsztadu, delegowanym do zbadania techniki fabrykacji armat w Niemczech i Anglii. Po przeprowadzeniu śledztwa Smirnowa uwolniono.

Z powodu 100-ej rocznicy istnienia kolonii niemieckich w powiecie odeskim, mieszkańcy kolonii poczynili starania o uzyskanie zezwolenia na budowę pomnika Cesarzowej Katarzyny II-ej.

„Bieck“ donosi, iż policya petersburska, zamiast pancerzy, zaopatrzone została w sprowadzone z Niemiec blaszki stalowe, zupełnie niedostępne dla kul rewolwerowych.

Z rozporządzenia „ochrony“ petersburskiej, w warsztatach batalionu saperów gwardyi dokonano rewizji i znaleziono potajemny skład broni. Aresztowano majstra Stalnowa-Judina.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Rozmysława. Jutro Władysław.

TEATR VICTORIA. Dziś „Moralność pani Dulskiej“ — tragi-farsa G. Zapolskiej. Występ p. A. Zeliwskiej. Początek o godz. 8 wieczorem.

TEATR LETNI. Dziś „Wesoła wdówka“, operetka. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

— Jutro „Wesoła wdówka.“ Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Oktawa Bożego Ciała. Wczoraj z powodu oktawy uroczystości Bożego Ciała odbyły się procesje we wszystkich kościołach, przy współudziale tysięcznych tłumów pobożnych.

Telefony miejskie. Rozpoczęte przed paru dniami roboty około ułożenia kabli podziemnych, w celu zaprowadzenia przewodników podziemnych telefonicznych, prowadzone są energicznie pod kierunkiem inżynierów pp. K. Zajdlera, K. Tołoczki, oraz mechanika p. B. Nowakowskiego.

Towarzystwo opieki nad dziećmi. Łódzki oddział Towarzystwa opieki nad dziećmi postanowił wziąć udział w wystawie, organizowanej przez Towarzystwo opieki nad dziećmi w Wilnie.

Sprawozdanie komisji dochodów niestałych wykazuje, że czysty dochód z wystawy kwiatowej urządzonej na rzecz „Gniazda“ łódzkiego wyniósł 1,744 rub. 33 kop.

Organizuje się piąta dzielnica „Gniazda“. Na przewodniczącego tej dzielnicy wybrany został p. Jerzmanowski, na sekretarza p. Jezierski.

Ze szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego. Wczoraj zamknięty został rok szkolny w 7-mio klasowej szkole handlowej kupiectwa łódzkiego.

Całkowity kurs szkoły w roku bieżącym ukończyli: Berkman Jozue, Bogusławski Stanisław, Cohn Bolesław, Czajkowski Wacław, Drecki Jerzy, Flamenbaum Jakób, Friedberg Henryk, Ginzburg Juda, Goldberg Adolf, Grünfeld Chill, Gryglik Władysław, Harkawi Herman, Jakubowicz Hersz, Jakubowicz Wolf, Kaplański Julian, Karwowski Czesław, Klotz Aron, Kronman Szmul, Łabędź Aron, Malinowski Henryk, Pilchowski Henryk, Pinkus Henryk, Piskier Jankiel, Rundo Kazimierz, Silberbaum Tadeusz, Siminowicz Bolesław, Sosniński Kazimierz, Szkólnik Nechmn, Tenenbaum Michał, Waszkiewicz Ludwik, Weizman Maurycy, Wysznacki Janusz, Zmigrod Samuel i Zausmer Izrael.

Z fabryk łódzkich. W fabryce Waksy (Juliusza 9) wywieszono ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że o ile nie zgodzą się na obniżenie płacy, uważani będą za zwolnionych z zajęcia.

— Skutkiem tego, że robotnicy K. Bennicha (Łąkowa 11) nie zgodzili się na proponowane przez zarząd warunki — fabryka, zatrudniająca 406 robotników została zamknięta.

— W fabryce Landau i Weile (ul. Kątna nr. 6) obniżono płacę zarobkową o 20 proc. w oddziałach tkalni i snowalni.

— W fabryce (przedzalnia) E. Bamischa (Senatorska nr. 19) robotnicy nie zgodzili się na obniżenie płacy zarobkowej i w liczbie 210 przestali pracować. Nie chcieli się oni na obniżkę zgodzić z powodu zbyt małej płacy wogóle.

Stowarzyszenie lokatorów. Wczoraj o godzinie 8½ wieczorem w lokalu przy ulicy Długiej № 46, odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia lokatorów. Prezes Stowarzyszenia, adw. przys. p. Józef Łaski, otwierając zebranie oświadczył, iż wszyscy członkowie zarządu złożyli swoje mandaty.

Wobec tego, że instytucja pozbawiona została władz rządzących, zebrani zastanawiali się nad przyszłymi losami Stowarzyszenia. Znaleźli się oni wobec dwóch alternatyw: działać dalej, czy też przystąpić do likwidacji interesów instytucji. Wywiązała się nad tą kwestyą bardzo ożywiona dyskusja. Na podstawie wywodów kilku obecnych członków okazało się, iż w danej chwili likwidacja Stowarzyszenia jest niemożliwa. Decyzja bowiem w tej sprawie musi zapaść w myśl ustawy tylko absolutną większością ogólnej liczby członków. Następnie nie należy zniszczyć tego, co z takim trudem udało się zdobyć. Ulegalizowanie stowarzyszenia połączone było z kosztami i wielkimi zabiegami.

Wyniki dyskusji były takie, iż uchwalono w dalszym ciągu działać, a kierownictwo sprawami instytucji powierzyć tymczasowo komisji. Do komisji tej powołano pp. Łaskiego, Silbera, Silbersteina, Minkinewa, Goldberga, Gordesia i Nowińskiego.

Rzeczona komisja zwróci się do szerszego ogółu o poparcie zadań stowarzyszenia.

Przyjęto do wiadomości, że na skutek ogłoszonej przez zarząd Stowarzyszenia lokatorów ankiety na 2000 rozesyłanych kwestionaryuszów nadeszło 700 odpowiedzi. Rozważenie i załatwienie tej sprawy z konieczności uległo zawieszaniu.

Kosztowne programy. Wczoraj w teatrze Victoria bileterzy za programy wydrukowane na świstku papieru, kazali sobie płacić 15 kop., tłómacząc się, że sami płacą za nie 10 kop. Podobna karota ze strony przedsiębiorcy wywołała słuszne oburzenie wśród bywalców teatralnych.

Majówka «Harmonii» z powodu niepogody w d. 21 czerwca, została odłożona na dzień 28 czerwca. Majówka odbędzie się w Rudzie Pabianickiej, na którą zaprasza zarząd «Harmonii». Powrót zapewniony specjalnymi tramwajami.

Zabawy. Dnia 28 czerwca Stowarzyszenie subjektów malarskich urządza zabawę przy remizie zgierskiej, w ogrodzie p. Tyszlera, dla członków i zaproszonych gości. Początek zabawy o godz. 1 po południu.

Związek mularzy „Łączność“ urządza w niedzielę d. 28 czerwca o godzinie 2 po południu w lesie przy szosie Rokocińskiej zabawę dla członków Związku.

Zabawa Związku palaczy i maszynistów. Związek palaczy i maszynistów urządza dnia 28 czerwca r. b. zabawę w Rudzie Pabianickiej.

Bilety w cenie: dla rodziny 25 kop., od osoby 15 kop. można nabywać w biurze Związku, ul. św. Anny № 19 i w kasie.

Polski Związek zawodowy murarzy. W niedzielę, dnia 28 b. m., o godz. 9 i pół rano odbędzie się w sali Paradyż (Piotrkowska 175) ogólne zebranie członków polskiego Związku zawodowego murarzy.

Zabójstwo. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o morderstwie dokonanym na osobie właściciela domu przy ulicy Średniej nr. 110—Antoniego Pikały, podajemy szczegóły następujące:

Małżonkowie 56 letnia Lucya i 63-letni Antoni Pikała żyli ze sobą oddawna w niezgodzie. Ona kłóliwa, gwałtowna, a przytem alkoholiczka; on zaś cichy, spokojny, lubiący wszelkie sprawy załatwiać rozsądnie.

Częste swary z lokatorami domu doprowadziły do irytacji właścicielkę, a gdy małżonek uspakajał, Pikałowa wpadała w gorszy gniew, rzuciła na wszystkie strony obelgami, wymyślała najgorszymi wyrazami.

Podobny epizod zdarzył się wczoraj w południe. Jeden z lokatorów wylał pod oknem mieszkania Pikałów, zajmowanego na parterze nieczystości, zatruwające powietrze. Pikałowa będąc w stanie podchmielonym, zaczęła krzyczeć i wymyślać na lokatora. Powstał taki hałas, że prawie wszyscy domownicy wybiegli na dziedziniec, Antoni Pikała, aby położyć kres awanturze, uspakajał małżonkę—wreszcie zabraniał jej awanturować. To jeszcze więcej podrażniło Pikałową. W chwili uniesienia schwyła ona za leżące na stole nożyczki i ugodziła niemi Pikałę w lewą pierś. Cios ten okazał się śmiertelny. Ostrze nożyczek zagłębiły się tak, iż przebiły zebra i dostały się w okolice serca, powodując śmierć natychmiastową.

Zabójstwo właściciela domu wywołało wśród rodziny i lokatorów pewne przynębnienie. Opowiadano o wypadku bardzo długo. Sprawczynię zabójstwa ogarnęła rozpacz.

Wkrótce nadeszły władze policyjne, które aresztowały Lucyę Pikałową.

Pikała miał pięciu synów i dwie córki już dorosłe.

Echa burz. Skutki powstałych w ubiegłą niedzielę burz w dalszych i bliższych okolicach były, jak się okazuje, fatalne. Deszcz ulewny poczynił szkody w zasiewach i na łąkach, gdzie znaczna część siana skoszonego uległa zalaniu wodą.

Od pioruna we wsiach gminy Bielany spłonęło 18-cie zagrod włościańskich oraz maństwo sprzętów domowych i narzędzi rolniczych. Ucierpiała również wieś Chroślin, gdzie kilka zagrod spłonęło od uderzenia pioruna. Panująca podów-

czas wichura przyczyniła się do rozwiania buchających płomieni, które przerzuciły się z budynku na budynek. Nie było mowy o ratunku mienia.

Ze straży. We wtorek, dnia 30 czerwca, o godz. 7 wieczorem, odbędzie się ogólne ćwiczenia pierwszych 4-ech oddziałów łódzkiej straży ogniowej ochotniczej. Członkowie tych oddziałów zbierają się punktualnie w domu rekwizytowym III oddziału.

Cełona. Wczoraj, około godz. 2 po poł., gdy przez ul. Główną przejeżdżał tramwaj helenowski, pozostawiona bez dozoru 3-letnia dziewczynka stanęła na szynach wagonu, wprost domu nr 35. Gdyby nie przytomność umysłu maszynisty, Stratyńskiego, który widząc niebezpieczeństwo, pociąg w biegu zatrzymał, dziecko niewątpliwie zostałoby zmiażdżone. Zahamowanie wagonu ocaliło życie dziewczynce.

Napady. Wczoraj po południu, gdy 10-letni Fajbuś Motel powracał z hederu do domu, na ul. Zachodniej nr. 46 napadł na chłopca jakiś człowiek, uprowadził na ul. Benedykta i tam ściągnął ubranie, obuwie i w tym stanie pozostawił na pastwę losu. Zaniepokojeni rodzice poszukiwali chłopca przez dzień wczorajszy. Dopiero dziś rano przyprowadzono Motela do domu.

— Wczoraj wieczorem na przechodzącym ul. Wólczańskiej Władysława Heręza, robotnika, lat 29, napadło dwóch ludzi i tępemi narzędziami zadali mu kilka ciężkich ran. Po opatrzeniu w II cyrkułe, odwieziony został przez lekarza Pogotowia do szpitala Poznańskich.

Kradzieże w okolicy. Do mieszkania Henryka Szulca, we wsi Kruglanka, gm. Puczniew, pow. Łódzkiego, złoczyńcy wtargnęli za pomocą włamania okna i zrabowali różnych rzeczy na sumę przeszło 300 rb. Na ślad złoczyńców podobno już natrafiono. Sprawę skierowano do sądziego śledczego 2-go rewiru m. Łodzi.

— W osadzie Pabianka, gminy Radogoszcz, przedonogaj za pomocą włamania dostał się złodziej do mieszkania Jana Kana i zrabowali różnych rzeczy na sumę 300 rb.

Porażenia słoneczne. Przy zbiegu Szosy Rokocińskiej z ulicą Przedzalaną Maryana Kowalska, żona robotnika lat 42, dostała porażenia słonecznego; takiemu samemu wypadkowi na ulicy Benedykta № 7 uległ Władysław Zmorski, robotnik lat 22; odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzieliли doraźnej pomocy.

Śmiertelny wypadek. Wczoraj o godz. 6-ej po południu w domu na ul. Cegielnianej № 53 na drugim piętrze myła okna służąca Maryanna Maryankiewicz lat 27, poślizgnąwszy się wypadła na bruk; odniosła złamanie prawej nogi, nadwyżęnienie czaszki i wstrząśnienie mózgu. Po udzieleniu jej doraźnej pomocy na miejscu wypadku przez lekarza Pogotowia, w stanie beznadziejnym odwieziona została do szpitala Poznańskich.

Apopleksja. W więzieniu przy ulicy Widzewskiej № 55 Berek Symisła, intruzigator lat 36 (aresztant) dostał apopleksji; odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

Z Piotrkowa. Korespondent nasz pisze: Dnia 23 b. m. w Sulejowie wieczorem na Piliicy odbyła się zabawa—wianki. Udział przyjęło oprócz miejscowej inteligencji i garści letników całe prawie obywatelstwo okoliczne, a głównie Piotrków.

Z Piotrkowa kolejką przyjechało około 2,000 osób. Wieczorem było w Sulejowie ludno, ruchliwie, pełno wozów i powozów na rynku. Na Piliicy już od rana pracowano nad dekoracją łodzi i tratw.

Wieczorem o godz. 9 i pół masy widzów zaległy wybrzeża i stary most drewniany. Na nowym moście kolejowym zebrała się również znaczna liczba widzów na miejscach płatnych, jak również i w ogrodzie Bartenbacha.

Widowisko przeciągnęło się do godz. 12 i pół w nocy. Udział przyjęło około 15 łodzi i tratw. Z łodzi wyróżniały się: cyklistów piotrkowskich, strażaków sulejowskich, myśliwych i inne. Dekoracje były piękne. Ogni sztucznych spalono masami z zachwytem widzów.

Groźny pożar. Wczoraj o godz. 8-ej rano we wsi Bechcece, powiatu łaskiego, wynikł groźny pożar. Podsypane wiatrem, idącym z zachodu na wschód płomienie ogarnęły budynek, należące do 10 zagrod włościańskich.

Pożar strawił doszczętnie owe zagrody, złożone z domków mieszkalnych, obór, stodół, z których kilka napełnionych było zbożem i t. p. Spalono się także kilkanaście sztuk trzody chlewnej. Wogóle straty sięgają kilku tysięcy rubli.

Pożar przybrałby większe rozmiary, gdyby nie ratunek straży ochotniczej prywatnej p. Stefana Tobiaccelli, wysłanej z folwarku. Straż ta około południa pożar umiejscowiła.

Spalone budynki asekurowane były w ubezpieczeniu gubernialnem.

Wypadków z ludźmi nie było. Kilkanaście rodzin pozostało bez dachu.

Z Pabianic donosi nasz korespondent: Niedaleko wsi Ksawerów strażnicy zauważyli

w życie leżące dwie podejrzane osoby. Aresztowano je. Jak się okazało, byli to dawno poszukiwani bandyci, Bukowski i Pankowski. Znaleziono przy nich browningi i naboje. Wielu ograbionych przez nich poznało, że brali udział w napadach. Oprócz tego aresztowano jeszcze 6 osób, silnie poszlakowanych o bandytyzm.

— W sobotę, niedzielę i poniedziałek tutejsze Stowarzyszenie gimnastyczne urządza «wielką zabawę» z udziałem towarzystw gimnastycznych niemieckich z Łodzi i okolic.

Ze Zgierza. W fabryce Lorentza, z powodu porzucenia pracy w oddziale tkalni, administracja wymówiła pracę we wszystkich oddziałach. W sobotę wszyscy robotnicy w liczbie 300, w oznaczonym terminie otrzymają swoje książeczki obrachunkowe.

— W fabryce Kaufmana robotnicy, uzyskawszy 8 kop, od tysiąca wątków, powrócili do pracy.

— W 13 mniejszych tkalniach, zatrudniających przeszło 400 robotników, strejk trwa dalej z powodu obniżenia płacy zarobkowej.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(Wrt) **Teatr krakowski.** Wczoraj wystawiono komedię w czterech aktach Roberta de Flers i G. Caillaret'a p. t. „Milości czuwa”. Jest to właściwie farsa o zakroju komediowym. Temat nie nowy: zazdrosna małżonka chce się zemścić nad mężem, zdradzającym ją, sama zaś nie umie zdradzić, tem więcej, że wybrane przez nią narzędzie zemsty jest człowiekiem nieco z nieprawdziwego zdarzenia. «Robota» komedyo-farsy dobra; akcja dość żywa, niema łamańców sytuacji, jest nawet sporo logiczności w wiązaniu zdarzeń, dużo scen komicznych, misternie obmyślanych. Widzowie bawili się, śmieli szczerze. Niedziwnego! Grano doskonale, w tempie odpowiednim, zespołem wyreżyszerowanym. Nie chcąc przepisywać afisza i dodawać przy każdym nazwisku pochlebne epitety, zaznaczę, że szczególnie wyróżniły się panie Czechowska i Slubicka, panowie Stanisławski, Szymborski i Leszczyński.

— Dziś «Moralność pani Dulskiej», sensacyjna sztuka Gabrieli Zapolskiej.

Z WARSZAWY.

*** Ujęcie fałszerzy.**

Dnia 10 grudnia 1906 r. w kasie tutejszego kantoru banku państwa podniesiono za sfałszowanym czekiem z podpisami prokurentów tutejszego domu bankowego „Ring i Herbst” 45,000 rubli.

Oszustwo to w swoim czasie wywołało sensację w tutejszych sferach bankowych, tembardziej, że do tej „tranzakcyi” użyty był czek ze starej, zwróconej bankowi państwa książeczki czekowej nieistniejącej już dawno firmy kupieckiej. Na czeku tym odpowiednio spreparowanym sfałszowano podpis firmy «Ring i Herbst», która faktem, tym była niemile zaskoczona i dotknięta, tembardziej, że nigdy nie potrzebowała podnosić pieniędzy za czekami w banku państwa.

Minęło od czasu tego oszustwa 1 1/2 roku, a przysłana z powodu tego komisya śledcza specjalna z banku państwa w Petersburgu niczego wykryć nie zdołała.

Aliści przeniesiono jednego z urzędników Kila na Kaukaz, gdzie kupił on także majątek. To zwróciło uwagę i obudziło podejrzenie władz, śledzących sekretarnie urzędników banku od owego oszustwa, i z polecenia prokuratora sądu okręgowego warszawskiego, widocznie za wskazówkami aresztowanego Kila, polecono onegdaj wieczorem uwięzić dwóch jeszcze urzędników kantoru banku państwa w Warszawie: Alopeusa z wydziału pożyczkowego i Nikułkina z wydziału kasy oszczędnościowej, jak się okazuje, współwinnych tego oszustwa.

Wszyscy trzej obmyślili szczegóły „transakcyi” i we wspólnym porozumieniu przeprowadzili ją, wybierając na wykonawcę głównego Nikułkina, który sumę rb. 45,000, podniósł w kasie bankowej przebrany i zmieniony przyprawiona czarną brodą w okularach i z podniesionym kolnierzem surduta. Oczywiście trzej sprawcy oszustwa: Alopeus, Nikułkin i Kil podzielili się wspólnym łupem.

Alopeus, człowiek starszy, pracował w warszawskim kantorze banku państwa od lat kilkunastu i był na etacie 1,200 rb. pensyi rocznej; dwaj inni: Nikułkin i Kil, są to ludzie młodzi i pracowali w banku państwa od lat kilku dopiero.

Przyznali się oni do oszustwa.

* Z sądu wojennego.

Warszawski sąd wojenny okręgowy skazał wczoraj na śmierć przez powieszenie niejakiego Adama Parantowicza, oskarżonego o opór zbrojny władzy i usiłowanie zabójstwa.

Inkryminowanych mu czynów miał się pod sądny dopuścić na stacyi kolejowej w Ostrowcu.

Parantowicz zwrócił na siebie uwagę żandarmeryi niespokojnem zachowaniem się. Kiedy chciałno go aresztować — rzucił się do ucieczki, strzelając do biegnących za nim żołnierzy.

Jedna z kul zraniła żołnierza.

W innej sprawie, wczoraj sądownej, skazał sąd wojenny na 3 lata więzienia (jako nieletniego) mieszkańca Warszawy Lecha Majera Szczedrowicza za należenie do partyi socyal-demokratycznej. Szczedrowicza aresztowano w grudniu r. z. w Warszawie.

* Bomba.

Wczoraj wieczorem znów huk bomby przypominał Warszawie o istnieniu bandy, szerzącej postrach i terror ekonomiczny. Tym razem podłożono bombę przy ulicy Dzikiej № 3.

Jestto dom przechodni, należący do firmy Spielrein i Bialer. Bomba, prawdopodobnie lontowa, wybuchnęła na podestu schodowym w oficynie na trzecim piętrze pod mieszkaniem Spielreina syna. W zeszłym roku podłożono bombę pod mieszkanie Spielreina syna.

Wybuch wysadził drzwi w mieszkaniu Spielreina, oraz przeciwległego mieszkania Silbersteina, gdzie śruba z pokrywy bomby rozbiła balon z kwasem siarczanym. Zniszczone są nadto schody i sufit.

Ofiar w ludziach wybuch za sobą nie pociągnął. Sprawcy zbiegli. Na miejsce przybyła policja i władze śledcze.

TELEGRAMY.

Londyn, 25 czerwca. (K.) Jak donoszą z Teheranu, obraz zniszczenia, wyrządzonego przez bombardowanie urąga wszelkim opisom. Gmach parlamentu i przyległy meczet leżą w gruzach. Żołnierze perscy zachowywali się bezwstydnie, rabując nawet spokojnych obywateli. Zburzenie meczetu rozgorczyło ludność.

Teheran, 25 czerwca. (K.) Szach rozkazał powiesić jednego z uwięzionych duchownych i redaktora dziennika teherańskiego „Suclarik”. Innych uwięzionych obito kijami. Przywódców stronnictw parlamentarnych powleczono w kajdanach do obozu szacha. Trzydziestu posłów zażądało schronienia w konsulacie angielskim.

Teheran, 25 czerwca. (K.) Szach polecił oświadczyć posłom mocarstw, że nie zamierza znieść parlamentu. Każe tylko dokonać nowych wyborów. Wielu duchownych oraz były minister finansów zwróciło się z prośbą o schronienie do poselstwa niemieckiego, dotychczas jednak prośby tej nie uwzględniono.

Paryż, 25 czerwca. (K.) Senat przyjął 151 głosami przeciwko 116 artykuł pierwszy projektu prawa o wykupie przez rząd kolei zachodniej.

Madryt, 25 czerwca. (K.) Na parowcu „Laroché”, który zatonął w pobliżu portu La Coruna, uderzywszy o skały podwodne, zginęło ogółem 145 osób. Wszystkie łodzie ratunkowe parowca zatoneły także. Rybacy uratowali 47-miu robotników.

Londyn, 25 czerwca. (K.) Agencji Reutera donoszą z Teheranu, że ani Anglia, ani też Rosya nie zamierzają wtrącać się do spraw wewnętrznych Persyi, oba jednak rządy uprzedziły strony interesowane, że nie mogą liczyć na jakąkolwiek pomoc w próbach, czy to zdetronizowania dynastyi, panującej obecnie w Persyi, czy też przywrócenia działalności przedstawicielstwa narodowego w Teheranie. „Daily Telegraph” pisze w tej sprawie: Nie nie mogłoby usprawiedliwić tak dosadnie porozumienia angielsko-rosyjskiego, jak obecne zajęcia w Persyi. Przed laty kilkunastu zda-

6 + p.

Kazimierz Wójtowski
Obywatel ziemski

opatrzonej 66. Sakramentami, zakończył życie dnia 26 go czerwca 1908 r., przeżywszy lat 87.

Eksportacya zwłok nastąpi dnia 27 b. m. o g. 5-ej po południu, z domu przy ulicy Podleśnej nr. 15, do kościoła św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki odbędzie się dnia następnego o godz. 5-ej po południu, o czym zawiadamia przyjaciół i znających

1193 **Stroskana Żona.**

zenia takie wywołały popłoch w całej Europie, dzisiaj zaś Europa przypatruje się im — prawda, z obrzydzeniem, o ile pociągają za sobą śmierć i niezczęścia — ale spokojnie, o ile chodzi o pokój powszechny. Szach, dla którego poparcie nasze moralne ma wartość tak doniosłą, zrozumie, że stanowczość i rozumna łaskawość mają taką samą wartość na wschodzie, jak i na zachodzie.

Monachium, 25 czerwca. (K.) Wielkie wrazenie wywarło tutaj samobójstwo jednoczesne znanych właścicieli domu bankowego, dwóch braci Klopferów. Bankierzy ci popadli w kłopoty finansowe, ponieważ jeden z banków zażądał zwrotu wkładu komandytowego w sumie 2 milionów marek. Klopferowie prowadzili też znaczne spekulacye gruntami i uchodzili powszechnie za ludzi bardzo bogatych. Pasywa ich wyoszą 2 miliony marek, z czego przypada milion na zobowiązania wekslowe. Podobno także złożone u nich depozyty znajdują się w nieporządku.

D Z I E N N E.

Kremieńczug, 26 czerwca. (P.) Wykryto tajną drukarnię socyal-demokratów, aresztowano 3 osoby. Dokonano licznych rewizyj w mieście.

Mewal 26 czerwca. (P.) W Krutyndze (miasteczko w Kurlandyi. Pr z y p. R-ø-d.) spaliło się 200 domów. Są liczne ofiary w ludziach. Dotąd stwierdzono, że śmierć w płomieniach znalazło 7 osób.

Wiedeń, 26 czerwca. (P.) Cesarz Franciszek Józef wyjechał do Ischtu na letni wywczas.

Konstantynopol, 26 czerwca. (P.) Rosyjska eskadra odpływa dziś z Heraklei. Komunikacya z hrzegiem utrudniona skutkiem burzy i deszczów.

Agencya Petersburska telegraficzna nadesłała obszerny komunikat, zaczerpnięty ze źródeł wiarogodnych, dotyczący ostatnich wypadków w Persyi. Treść tego komunikatu podamy w numerze jutrzejszym.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 26 czerwca.

	żąd.	ofiar	tran.
4% renta państwowa	79.40	78.40	78.90
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% " " " " z 1906 r.	98.75	95.50	—
4 1/2% listy ziemskie	90.85	90.00	90.35
4% " " " " " " " " " " " "	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	92.50	91.60	92.05
4 1/2% " " " " " " " " " " " "	86.50	85.60	86.00
5% " " " " " " " " " " " "	—	—	—
4 1/2% " " " " " " " " " " " "	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiova I-ej emisyi	360	354	—
" " " " " " " " " " " "	261	255	—
" " " " " " " " " " " "	226	220	223
Lilpopy	—	—	—
Rudzi	—	—	—
Starachowice	—	—	—
Putkowskie	—	—	85
Czeki na Berlin	46.82 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel wł „Rozwoju”)

z dnia 26 czerwca.

Renta państwowa 79,12 1/2	358.
5% Prem. I-ej emisyi	257.
" " " " " " " " " " " "	223.

Towarzystwo Przeciwbębracze
prosi o zbieranie odpadków.

Odpowiedzi Redakcyi.

Pana S. L. w Zgierzu. Połączenie Ojcowa z Łodzią jak najbańszniej. Najlepiej wyjechać z Łodzi pociągiem o godz. 7 rano. W Koluszkach będzie Pan o godz. 8 m. 20, o godz. 8 m. 20 wychodzi pociąg do Gołonoga, gdzie staje o godz. 1 m. 51 po poł., tu trzeba czekać na pociąg linii Dąbrowieckiej aż do g. 6 min 13 wieczorem. W Olszku będzie Szan. Pan o godz. 7 m. 40 wieczorem. Stąd 3 mile do Ojcowa, a zatem stanie Pan tam na godzinę 11 wieczór. Hotele „Pod Łokietkiem” i „Kazimierzem”.

Lepiej jednak wyjechać po południu o g. 3 15 z Łodzi do Sosnowca, gdzie Pan stanie o godz. 9 m. 45 wieczorem. Z Sosnowca wyjedzie Pan o godz. 7 min. 52 rano do Gołonoga, a ztąd o godz. 8 m. 5 do Olszka, o godz. 9 m. 33 rano.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z pomiędzy znajomych, kilka już osób zwracało się do mnie z zapytaniem, czy rzeczywiście zbieram podpisy, w kwestyi przerwania przez kierownika jednej z towarzyszących uczelni, prefektowi tejże, nieobjętej programem uroczystości zamknięcia roku szkolnego mowy, jaką tenże prefekt wygłosić zamierzał, czy też rozpoczął.

W wyjaśnieniu powyższego, czuję się w obowiązku oświadczyć: że nie będąc obecnym na uroczystości szkolnej, jako zupełnie nieobeznany z całym przebiegiem zaszłego faktu, do nikogo zgola w powyższej materii nie wyrażałem o nim mego sądu, ani ustnie — ani też pismem — tembardziej więc nie mogłem ani sam zbierać czyichkolwiek podpisów, dotyczących wyrażania opinii w pomienionej materii, ani też w jakikolwiek sposób wpływać na ich zbieranie. Powoływanie się zatem z czyjśkolwiek strony na moje nazwisko, jest co najmniej bezpodstawne, o czem racz. Sz. Pan podać do powszechnej wiadomości osób zainteresowanych, zamieszczając niniejsze oświadczenie.

Gustaw Sobolewski, adw. przys. Nowy Rynek nr. 6.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie następującego:

Do Zarządu kolei elektrycznej w Łodzi.

Jadąc o godz. 11 przed poł. (przy temp. 27 stopn. w cieniu 31 w słońcu) i widząc niezmiernie znużony wyraz mocno spoczonej twarzy konduktora, zapytałem się go, dla czego jeździ przy tak wielkim upale w dosyć grubym sakiennym umundurowaniu i w ciężkiej czapce; odpowiedział mi na to, że Zarząd innego ubrania nie daje, a on sam niema za co go sprawić; ba, wątpliwem nawet jest, czy Zarząd pozwoli konduktorowi podczas służby nosić letnie ubranie, choćby go sam sobie sprawił.

Stanał mi wtedy świeżo w pamięci wygląd konduktora tramwajowego w Niemczech północnych, gdzie bawilem podczas dni upalnych tegorocznego maja. Ubrany w płócienne ubranie i także czapkę, ma na końcówce stacyi do dyspozycji różną beczki z wodą, mydło i ręcznik; po każdym kursie myje ręce, a czasami i twarz. W jakże odmiennych warunkach musi pracować tużejszy konduktor tramwajowy, szczególnie jeżeli weźmiemy jeszcze pod uwagę naszą brudną publiczność i zanieczyszczoną miedzianą monetę, w porównaniu z pedantyczną niemal czystością Niemców i ich niklową monetą.

Nietylko ze względów higienicznych i profilaktycznych, ale i z punktu widzenia materialnego Zarząd powinien by zaprowadzić zmianę umundurowania służby ruchu na lato i urządzić stosowne umywalnie i naczynia z wodą do picia na końcówkach stacyach, gdyż wtedy zwiększy się napewno czujność konduktorów względem pasażerów, jadących na gapę i zmniejszy się ilość zachorowań wśród pracowników.

Zresztą i pomimo to nie wolno zapominać o zasadzie: „man muss leben und leben lassen“!

Dr. L.

Tow. higieniczne.

Łódź, 20 czerwca.

Do sprzedania

tanio dla chorego rozkładane łóżko-szeziąg na sprężynach, z ramami pluszowymi.

Wiadomość: Cmentarna 1 m. 7.

1095

W Niedzielę d. 28 i w Poniedziałek d. 29 b. m. Tow. Spiew. <Lira> urządza

Wielką Zabawę Ludową w parku „KWELLA” przy Szosie Rokicińskiej.

Program wypełnią: Chóry Tow. „Liry” męski i mieszany. X 2 orkiestry. X Tańce. X Zabawa dziecięca. X Puszczenie 2-ech balonów. X Wycieczki piesze z nagrodami. X Confetti z rozmaitemi niespodziankami. X Iluminacja parku. X Na zakończenie ognie sztuczne i kinematograf.

Wejście do parku 20 kop. od osoby, dzieci i uczniowie 10 kop.

Początek zabawy punktualnie o godz. 2-jej po poł.

Letniska Osińskie z Pensjonatem

przy stacyi Główno kolei Kaliskiej.

Dnia 27, 28 i 29 b. m. odbędzie się w Pabianicach

Wielka Zabawa Gimnastyczna

z współdziałaniem znaczniejszych stowarzyszeń gimnastycznych z m. Łodzi i okolicy.

Program nader urozmaicony.

Ruch tramwajów na linii Łódź-Pabianice przedłużony do 12-jej w nocy.

Pokój z kuchnią na wsi blisko stacyi Andrzejów, w Biedoniu, 20 minut pieszo od stacyi, do wynajęcia zaraz. Cena 20 rb. Łazienki i las blisko. Produkty spożywcze na miejscu. Kolej z Łodzi do Andrzejowa 11 kop. Wiadomość w drukarni „Rozwoju”, Przejazd 8 a S. Kędzińskiego. 1185

W Progimnazjum 4-kl. K. Goetzena przy ul. Wólczańskiej 55 lekcyjne wakacyjne rozpoczną się dnia 1-go lipca. Kancelaryja otwarta codziennie od godz. 9-12 1170 3

Uczeń prof. Berendta udziela lekcyi muzyki na mandolinie spec. skrzypce. Przejazd 19 m 9 426 15 14

Wagner

Kaucyonowane b.uro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształconych, bony cudzoziemki, ochroniarce, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, górników, ogrodników, gospodynie. Świadectwa sprawdzane. 172543

DRÓBNE OGŁOSZENIA. Bielżutarka, szyciaca do sklepów pierwszorzędną bielżutką męską — zechce złożyć ofertę na bielżutkę męską w „Rozwoju” pod „Bielżutarka”. 2622-2-2

Barażo tanto uczyć kroyu worta. Ul. Pańska nr. 13. Wiadomość u stróża. 2647-3-1

Częcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

Do sprzedania różne meble do pokoju i łazienki, także i kanapa i t. p. Orla 23-4, od godziny 9-1 popoł. 2646-2-1

Dosw. adreżony kurepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum. Specjalność łacina. Wiadomość Dziecina 40, m. 1 od g. 5-6 1455

Dwa magis do sprzedania. Biednyka nr. 20. 2644-3-1

Do sprzedania zaraz całe urządzenie do pralni. Ul. Wólczańska № 21. 2600 3-3

Kupię bryczkę, na resorach, pojedynczą, lekką, koleśną, używaną w dobrym stanie. Wiadom. w aptece W. Danielskiego, Piotrkowska nr. 130. 2634-2-2

Kon (wałach) do sprzedania Ul. Wólczańska Nr. 41, stróż wskaze. 2623-3-3

Lekcyi gry na fortepianie udzielam w domu i poza domem. 30 kop. za godzinę. Widzewska 104 m. 31. Tamże nauczycielka udziela lekcyi teoretycznych niemieckiego i francuskiego i praktycznych — rosyjskiego. 2612 2-1

Letnie mieszkania do wynajęcia, przystanek 1 do Rudy Pabianickiej w domu Jezewskiego. 2635-2-

Ławki szkolne używane kupię Juliusza Nr 11, M. Drabarek 2650 3 1

Magis do sprzedania. Piotrkowska № 7 2615-3-3

Mieszkanie z całodziennym utrzymaniem zaraz do wynajęcia oraz jeden pokój od frontu od 1 lipca r. b. Skwerowa Nr. 15 m. 2. Wiadomość w stołowni. 2626-3-2

Maszyny 3 Singera do szycia najnowszego systemu bardzo mało używane tanio sprzedam. Złota nr. 3 m. 52 25-6-6p3

Poszukuje się 2 pokoi z kuchnią w okolicy od Przejazdu do Górnego Rynku. Oferty pod S. S. w administracji „Rozwoju”. 2549-3-3

Potrzebny uczeń do grawera. Piotrkowska 123, Szczepański. 2649-2 1

Poszukuję miejsca ekspedienta lub inkasenta, mogą złożyć kaucyji rubli 300. Wiadomość Ogrodowa nr. 51, Wincenty Kania, od godz. 9-12 w poł. 2639

Potrzebny uczeń do magazynu kapeluszy M. Morawskiej, Zielona 5, naprzeciwko Nowej synagogi. 2648-3-1

Potrzebne są zaraz uczennice do pracowni sukien H. Szulc, Cegielińska nr. 17 m. 13. 2628-2-2

Pracownia haftów i rysunku Anny Kowalewskiej. Przyjmuję pantenki do nauki haftu i rysunku Lekeye wieczorowe. Ceny przystępne. Rysunki monogramy różnych wiązań. Ul. Piotrkowska Nr. 115. 2601-3-1

Poszukuję miejsca woznego, przedstawie świadectwa. Staro Zarzewska nr. 97 mieszkania 7. 257283p3

Przyjmuję uczennice do haftu, znaczenia i szycia bielżyny. Składowa nr. 12 m. 15 2631-3-2

Potrzebny, od 1-go lipca, zastępca do składu aptecznego. Piotrkowska 284. 2625-2-2

Poszukuję chłopca do praktyki i krawieckiej. Ul. Zielona № 32, I Baranowski. 2603 3-3

Potrzebne panny do szycia. Pańska 67 m. 1. 2636-3-1

Przybiłkował się pies czarny wyżeł. Odebrać można Widzewska 196, stróż wskaze. 2642-1

Przygotowana nauczycielka przyśpasabia do egzaminów powakacyjnych i wstępnych. Mikołajewska 9 m 2. 2559-6-3

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Radwańska nr. 25 stróż wskaze. 2632-3-2

Rządcy domu poszukuję miejsca dla mieszkania, administrowanem domem 4 lata. Jestem kasjerem w poważnej instytucyi. Zawadzka 17 m. 18, od godz. 5-6j do 7-6j. Pośrednikom wynagrodzenia. 2562-3-2

Skład apteczny w fabrycznym mieście do sprzedania. Wiadomość w składzie aptecznym I. Spieska w Łodzi u p. Wierzbickiego 2618-3-2

Sklep kolonialny do sprzedania, z powodu wyjazdu Zielona nr. 40 2640-3-1

Sprzedaję meble. Wólczańska № 139, m. 13, od 10 do 1 pp. 2679-3pp-2

Sprzedam 3 mieszkania do rozzebrania. Ul. Rybna nr. 13. 2627-2-2

Tanio do sprzedania, z powodu śmierci właściciela, różne narzędzia stelmachskie, 3 warsztaty i tokarnia, razem lub częściowo. Radogoszcz, ul. Długa № 32, róg ul. Brajera, gospodarz Jarek. Dowiedzieć się u Lewandowskiej lub w adm. „Rozwoju”. 1983-3-3

Udzielam lekcyi gry na mandolinie i mandoli. Andrzejka № 7 m. 27. 1919-1063-7

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Wolskiego, wydany z fabryki Heinzla i Kunitzera 2643-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Rosenblatta na imię Izabeli Bałec. 2645-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Antoniego Brzozowskiego, wydana z fabryki Karola Szajbiera. 2637-3-1

Zaginął numer od roweru № 201 wydany na imię Piotra Sadowskiego. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie na ul. Pustej Nr. 28, cyklodrom. 2641-1

Zaginął paszport na imię Katarzyny Lewkowskiej, wydany z gm. Lubola. 2624-3-2

Zaginął paszport na imię Michalina Morskiej, wydany z Cegostochowy. 2629-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryanny Jędrzejka, wydana z fabr. Heinzla i Kunitzera w Widzawie. 2630-3-2

Z powodu choroby sprzedam sklep rzeźniczy. Szosa Pabianicka № 99. 2478-6-5

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefy Oybalskiej, wydana z fabryki Keizerbrachta. 2606-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniny Spaly, wydany z fabryki Ossera. 2614-3-3

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefy Skotnickiej, wydana z fabryki Stolera. 2609-3-3

Zaginął paszport na imię Antoniego Gajewskiego, wydany z gm. Wiskitno. 2605-3-3

Zaginął paszport na imię Anny Gawryły, wydany z gminy Rogów, pow. rawski. 2616-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Matyldy Richter, wydana z m. Łodzi. 2607-3-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Kutna, na imię Izraela Krygiera. 2602-3-3

Zaginął paszport na imię Jakóba Majera Modrowicza, wydany z magistratu m. Łodzi. 2599-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisławy Krawczyk, wydany z fabr. Heinzla. 2598-3-3

Zaginął paszport na imię Heleny Słowicz, wydany z gminy Choiny. 2594-3-3

Zaginął paszport na imię Karoliny Lewandowskiej, wydany z magistr. m. Łodzi. 2580-3-3

Zaginął paszport na imię Stanisławy Jaszczak, wydany z gm. Pruszków. 2583-3-3

Dr. S. SZMITKIND
mieszka obecnie na Średniej № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,
leczenie elektryczną i masażem
Przyjmuje od g. 8—11½, rano,
od 5—8½ wiecz. 463-r-242

Dr. Bronisł. Neufeldówna
Chor. kobiece i akuszerya
przyjmuje rano od g. 9—10, po
poł. od 4—6. 844r
Krótka 5, 1-e piętro.

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płucnicy, mazu,
krwi, wydzielita ropnych itd.
Od g. 9½—10½, i od 4—6. 541r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1
rano i od 8—6 po poł. 1420-r-1
Ul. Południowa № 2.

Osiadłem się w tutejszym mieście jako
specjalista chorób skórnych, wenerycz-
nych, płucnych i chorób włosów. Przy-
jmuje codziennie od 8 do 1 w południe
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 9-1
do 1-ej rano i od 4 do 6-jej po południu.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Dla panów od 9—12 i od 6—8,
dla dam od 5—6 po poł. W nie-
dziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9
wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka tymczasowo
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrz., dzieci i ko-
biece. Od 8—11 r. i od 3—5 pp.
1159-3-1

Dr. med. Z. GOLC
POWRÓCIŁ.
Piotrkowska 86. 1107-10-9

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2
Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8
po poł., panie od 5—6. W nie-
dziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wenerycz-
ne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 w.,
dla dam od 4—5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Dr. Stanisł. Piokarski
przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA № 115
choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9—10 r. i od 5—7 w. 1361

Dr. A. GROGLIK
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie z wyjąt-
kiem niedziel od 8½—11½, rano,
6—8 wiecz., panie 5—6 po poł.
1568-d

CIECHOCINEK

willa „Bugatela“
obok parku
Na drugi sezon
pokoje umeblowane od 50 kop.
do 2 rb' dziennie, na cały sezon
od 20 do 80 rb.
Całodzienne otrzymanie od
1.50 kop. do 2 rb., stosownie do
wymagań.
Obiady po 60 kop. zdrowe
i świeże 1119 4-3

ELEGANCKO I NIEDROGO
można się ubrać
W magazynie ubiorów męskich
Juliana Kozłowskiego,
1448r Nowy Rynek № 2, parter.

Dozorca fabryczny
energiczny, obeznany z kie-
rownictwem robotników, po-
trzebny do fabryki na wieś
od 1-go lipca. Oferty, kopie
świadczeń, opis wykształce-
nia oraz dotychczasowej dzia-
lności i przedewszystkiem
referencye znanych osobisto-
ści i zarządów fabryk składać
w Warszawie, Włodzimierska
№ 8, w biurze B. Borman i
A. Lubiński 1174-3-2

RENOMETR Biuro pośred-
nictwa i zleceń
Częstochowa, Aleje 60-ty.
Sprzedaż, zamiana, dzierżawy
wszelkich majątków, wili, mły-
nów, nieruchomości, zakładów
przemysłowych, handli, cukierni,
etc., także lokata kapitałów.
1033-5-5

Zgubiony list wykonawczy sę-
dziego pokoju 6 rewiru miasta
Łodzi z d. 21 czerwca 1905 r.
za Nr. 2208 na wyegzekwowanie
od sukcesorów Amali Jane na ko-
rzyść Feliksa Szepeckiego 150 rb.
z procentami i kosztami. 11823

Ważne
DLA STOLARZY!
Kleisztozy meblowe i budo-
wlane, oraz formiery sprzedają
po cenach umiarkowanych.
ZGIERSKA № 24
w podwórzu. 1160-3-1

Fachowiec, posiadający parę
tysięcy kapitału, poszukuje
kapitalistów
do przedsiębiorstwa
kursowania automobilów
towarowych lub pasażerskich po-
między 3-ma dążemi ogniskami
fabrycznymi w Królestwie. Oferty
pod A. A. w „Rozwoju”. 1165

Z powodu wjazdu do wynajęcia
Mieszkanie,
5 pokoi, kuchnia, ze wszystkimi
wygodami. Wiadomość Pańska 77
m. 15 1176-3-3

TANIA OKAZYJA!
Z powodu zmiany mieszkania
na ul. Piotrkowską № 103 w po-
dwórzu, sprzedaję masło do po-
traw po 30 i 33 kop. śmietanko-
we 43 kop., oraz polecam wędli-
ny lit., sery owoce, miód, jaja,
drob, truskawki i t. d. Tania
sprzedaż produktów wiejskich,
Nawrot 8, w podwórzu. 1169 4

Dnia 24 czerwca
zginął pies wyżł **Ponter**
biały z jasno-żółtymi łapami, uszy
żółte i na kbie żółta plama. Pro-
szę odprowadzić go, za nagrodą,
do zawiadowcy stacji dr. żel Łódź
Kalleka. Nieprawny posiadacz są-
downie odpowiadać będzie. 1181-3

DOGODNOŚĆ
dla przeprowadzających!

Zawładnąć przed lipcem.

Pierunochrony,
Dzwonki, Telefo-
ny i Sygnalizacje od Włocławka.
E. GOSŁAWSKI
Piotrkowska № 116.
Zapamiętać adres nadal!
1166-4-3

Od 1-go lipca są
MIESZKANIA
składające się z pięciu pokoiów
z wygodami przy ul. Mikołajew-
skiej nr. 102, do wynajęcia. Wia-
domość na miejscu, lub w biurze
ubezpieczeń przy ul. Spacerowej
nr 40 1167-3-3

Ul. PRZEJAZD № 12.
EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZNACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14,
w podwórzu, w oficynie II piętro.
Panny do haftu
dobrze płatne
potrzebne zaraz.
Przyjmuje się uczennice.
W OFICYNIE 2-ego PIĘTRO.
Ul. PRZEJAZD № 12.

W Zgierzu
do sprzedania sukienne i kam-
garnowe kapony za ubrania
najnowszych deseni sezonowych,
z pierwszorzędnym fabrycznym, z po-
wodu zawieszenia interesu, po da-
leko niższej cenie niż fabrycz-
na u **WILHELM FRIEDEL**
Nowy Rynek № 75. 1168 3

Przyjmuje nadrabianie
pończoch.
MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.
1111-d

B. student politechniki
posiadający wyższy patent
nauczyciela matematyki, poszu-
kuje odpowiedniej posady. Oferty
w adm. „Rozwoju” sub J. I. R.
1092-3-2

Nowo-otworzony
Skład towarów wernia-
nych w resztkach damskich, w do-
brych gatunkach na suknie i bli-
zki, sprzedaje tanio. Skwerowa
№ 20, m. 3, na dole. 1695-3-2

Krawiec damski
pierwszorządny **KATOLIK**
z Warszawy
robi okrycia damskie i futra, ko-
stymany angielskie i suknie ogólne.
Wykończenie artystyczne, z ma-
teryału własnego lub powierzono-
nego **Spacerowa 31.** 195r

DWIE.
Powieść
JÓZEFA GRAJNERTA.
Cena dla prenumeratorów „Roz-
woju” kop. 20.



Najlepiej
i najtaniej kupi pan
GARDEROBĘ,
Emila Schmechla Piotrkowska
№ 98

ponieważ na składzie zawsze pan znajdzie
w wielkim wyborze i w najnowszych
fasonach:

Ubrania marynarkowe	od rb. 15.—
Palta letnie	„ „ 15.—
Peleryny	„ „ 8.—
Marynarki alpagowe	„ „ 5.—
Spodnie	„ „ 5.50
Kamizelki fantazyjne	„ „ 2.50

933

Zawładnam Szanowną moją Klientele, jak również
mieszkańców m. Łodzi i jej okolic, że po powrocie otwo-
rzyłem powtórnie mój

ZAKŁAD STOLARSKI
przy ul. Orlej № 23.
Polecając się łaskawym względem W.W. Panów, pozo-
staję z poważaniem
H. L. SZUBERT.
1144-3

REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY
„SAFFRON“
R. SZAFRANOWSKI i S-ka
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 1124
Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resoro-
wymi wozami, opakowania i **przechowanie mebli.**
Ekspedycje towarów na kolej. **Wynajem karet i powozów**
na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533-104

Nauheimskie Kąpiele
można mieć
w każdym domu! w każdej wannie
za 15 do 20 kop.
nżywając aparat rozdrabniający
„AEOSAN“
do kąpeli kwasowęglanych i tlenowych,
skutecznych przy chorobach sercowych,
neuralgicznych, nerwowych i t. p.
Przeszło 20,000 sztuk w użyciu!
Aparat „Aeosan” demonstrowany w szpitalach zagranicznych
i warszawskich został uznany jako najlepszy z istniejących.
S. Landsztek, Warszawa, Grzybów 7, tel. 77-57.
Prospekty na żądanie gratis i franco. 1009-6-4

Zawiedzenie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sza-
nowną Klientele, iż po dłuższych studiach
w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii
i. P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu
i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak **BERNARD**
CRED, WORTH, DRÉOLLE w Paryżu i **ERL** w Londynie
z dnem 24 lipca r. b. otwieram
Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki
DAMSKI i MĘSKI
przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.
Polecając się łaskawym względem,
pozostaję z poważaniem **A. ANTCHAROWSKI.**
526